

niądza i najbardziej złośliwe kłamstwo społeczeństwa konsumpcyjnego. Życie z jego powodu staje się szaleńczym – pełnym stresów – biegiem, nieopanowanym i niespokojnym.

Innym usprawiedliwieniem, z ludzkiego punktu widzenia bardziej zrozumiałym, jest to, które wynika z troski o przyszłość. Pragnienie zapewnienia sobie pogodnego i spokojnego jutra popycha do nieumiarkowanego gromadzenia pieniędzy, wynikającego z lęku przed najczarniejszą przyszłością. Trzeba jednak, odrzucając fatalistyczne postawy i pasożytniczy brak zaangażowania, kierować się zdrowym rozsądkiem i pogodnym chrześcijańskim spojrzeniem na życie, co pomaga troszczyć się o przyszłość, myśląc o niej zwyczajnie i nie snując katastroficznych wizji.

Kiedy mnożą się dobra materialne, słabnie prawdziwe dobro, którym jest życie pełne pogody ducha, radość i umiejętność cieszenia się tym, co się ma oraz przyjemność dzielenia się z innymi.

W istocie gromadzenie bogactw staje w naszych czasach poważną zniewagą wobec ubogich: 30% ludzkości (na północnej półkuli) zużywa 87% wszystkich zasobów ziemi; w Brazylii 20% ludzi posiada 67% zasobów całego kraju. Czytając te zawstydzające dane można by przypomnieć stwierdzenie ojca Lebre: „Największym nieszczęściem świata nie jest ubóstwo tych, którzy niczego nie mają, lecz nieodpowiedzialność tych, którzy mają wszystko”. Echem tych słów jest zdanie don Mazzolari: „Wszyscy ludzie, a bogaci w pierwszym rzędzie, są ubogimi”.

Podsumowując dodajmy, że bogactwo może stanowić realne niebezpieczeństwo, ponieważ czyni twardym ludzkie serce i sprawia, że staje się ono niewrażliwe na potrzeby innych.

Nagroda uczniów (w. 29-31)

Zdanie Piotra jest pytaniem, chociaż nie zostało w takiej formie sformułowane: *Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą*. Pytanie to mogło zrodzić się z lęku ucznia, któremu pójście za Jezusem wydaje się mieć zbyt wysoką cenę, może też być przejawem ciekawości dotyczącej dalszego ciągu rozpoczętej przygody, której koniec nie zarysował się jeszcze jasno. Jeżeli uczniowie zauważyli klęskę człowieka, który odmówił pójścia za Jezusem, to chcieliby też wiedzieć, co stanie się z tymi, którzy przyjęli zaproszenie i uczynili z niego cel swojego życia.

Odpowiedź Jezusa jest nieoczekiwana i, jak zawsze, głęboka. Obiecuje On ostateczną nagrodę w przyszłości, a także nagrodę natychmiastową, przemijającą. Pierwszą jest *życie wieczne* – to, którego szukał bogaty młodzieniec, lecz które odrzucił; życie którego nie można osiągnąć, jeżeli jest się bogatym. To życie mają zapewnione Apostołowie, którzy pozostawili wszystko, aby pójść za Jezusem.

Nagroda przemijająca, „tymczasowa” polega na tym, że uczniowie Jezusa wyrzekając się domu, rodziny i posiadania, odnajdują nową rodzinę i dom we wspólnocie chrześcijan. Myśl tę ilustruje fragment *Ewangelii Marka* 3, 34-34, w którym Jezus pomaga wyjść poza prawne więzy rodzinne, aby odnaleźć więzy wiary. Wspólnota jest *jednym sercem i jednym duchem*; chrześcijanie wszystko mają wspólne, nie w znaczeniu prawnym czy realnym, lecz w sensie gotowości oddania wszystkiego braciom i bycia dla nich wszystkim.

Słowa Jezusa nie stanowią naiwnego pocieszenia zrodzonego w chwili euforii. Nie brakuje w nich wzmianki o tym, że obok stokrotnego plonu czekają także prze-

śladowania, czyli różnorakie trudności, którym będzie musiał stawić czoła uczeń, jak i cała wspólnota chrześcijan. Dopóki pozostają w czasie, cień krzyża góruje nad ich życiem, jak i nad życiem wszystkich, którzy przyjęli zaproszenie do pójścia za Chrystusem. Właśnie dlatego, że są uczniami, nie będą oni mogli obrać innej drogi niż ta, którą przeszedł ich Mistrz. Dopiero w życiu wiecznym dostąpić mogą prawdziwej i ostatecznej nagrody życia w komunii z Bogiem i z Chrystusem, której cennym zadatkiem jest pójście za Jezusem.

Odpowiedź dana Piotrowi zawiera w sobie załączki uniwersalizmu widoczne już w słowie *nikt*, zaimku nieokreślonym, który rozszerza odpowiedź Jezusa na wszystkich, którzy będą podążali za Jezusem. Nawiązanie do uniwersalizmu jest jeszcze mocniejsze w końcowym zdaniu, które poprzez swój mądrościowy charakter ukazuje, że możliwe jest odwrócenie sytuacji: jest to końcowe upomnienie bogatych (pierwszych) wszystkich czasów.

Zakończenie

Fragment ten pozostanie prowokacją i upomnieniem, prawie wyzwaniem, dla sumienia każdego chrześcijanina oraz dla historycznego sumienia całego Kościoła. Można zauważyć dramatyczne splatanie się tematów ubóstwa, pójścia za Chrystusem i miłości; tematów dotyczących współrzędnych chrześcijańskiego życia w naszym świecie, w którym zaznacza się uwodząca moc pogaństwa i gdzie dla kontrastu zarysowuje się także widmo nieprzejdanej surowości. Ewangelia wydaje się nieść w sobie ładunek, który obala powszechnie przyjmowane i przestarzałe paradygmaty i pozwala w swoim radykalizmie objawiać się paradoksom chrześcijańskiej „nowo-

ści”. Omawiany fragment niewątpliwie wstrząsa i angażuje, żądając radykalnych decyzji i stanięcia wobec alternatywy, od której, jak się wydaje, nie ma ucieczki, a która wymaga dokonania wyboru pomiędzy bogactwem a ubóstwem, a także z powodu zaskakującej perspektywy powierzonej wolnej i niezgłębionej inicjatywie Boga. Fragment ten zawiera także pewne niejasności: czy droga pójścia za Jezusem jest tylko jedna, czy też jest więcej dróg? Czy ubóstwo jest radą czy przykazaniem? Czy trzeba odrzucić świat, czy też używać rzeczy stworzonych zgodnie z zamysłem Stwórcy?

Są to pytania, które nieustannie, na krętych drogach historii niepokoją krytyczne sumienie poszczególnych chrześcijan i całej wspólnoty. A jednak są to pytania, na które możemy znaleźć odpowiedź w pełnym hojności, milczącym i nieodwołalnym przyłgnięciu do Chrystusa pierwszych uczniów. Dla wielu ludzi Chrystus jest nadal bogactwem, które ma tak wielką wartość, że dla Niego gotowi są wyrzec się wszystkiego.

OD TEKSTU DO ŻYCIA

1. Nasze społeczeństwo mnoży potrzeby (samochody, wakacje, moda, prezenty itd.) abyśmy potem odczuli brak związany z ich niespełnieniem. Ubóstwo rozumiane jako pójście za Chrystusem wiąże się z mądrym i zrównoważonym kontrolowaniem potrzeb. Rozeznaję czy dany przedmiot jest użyteczny i konieczny, czy też pragnę posiadać go, aby zaspokoić wrodzony instynkt posiadania i aby pokazać się innym? Co ostatnio nabyłem i dlaczego? Czy była to rzecz naprawdę konieczna?

2. Czy nasza wspólnota chrześcijan naprawdę wierzy, że dzielenie się z innymi jest wartością? Jakie gesty dzie-

lenia się praktykujemy? A może uważamy, że wartością jest nabywać i posiadać? Kiedy robiliśmy ostatni rachunek sumienia na ten temat?

3. Czy w moich osobistych i rodzinnych rachunkach pozostawiam jakiś procent dla ubogich? Czy robię to zawsze i regularnie? Jaka to suma? Czy może usprawiedliwiam się, że wydatki są duże i nigdy nie wystarcza pieniędzy?

4. Czy dla korzyści szukam oparcia w ludziach silnych, którzy po ludzku liczą się, czy też kocham i szanuję wszystkich bez różnicy, dlatego, że są osobami i dziećmi Bożymi?

5. Czy mam odwagę i zwyczaj narzucić sobie jakieś dobrowolne wyrzeczenie, aby wyrazić w ten sposób solidarność z potrzebującymi oraz aby formować w sobie mentalność ewangeliczną?

6. Czy używam środków i zdolności, którymi dysponuję, aby pomagać potrzebującym i lepiej żyć w społeczeństwie? Czy posługuję się tym, co mam, aby wspierać byt innych?

7. Co dla mnie konkretnie znaczy pójście za Chrystusem i jak wyraża się ono w moim życiu?

6. DIAKONIA CHRZEŚCIJAŃSKA – PRYMAT SŁUŻBY

Wiele jest wartości, które podkreśla Ewangelia i trudno je streścić. Niektóre z nich można od razu zrozumieć, ponieważ należą one do utajonych lub wyrażanych otwarcie pragnień każdego człowieka. Któż nie ceni hojności, prawdy, altruizmu, dyskrecji i wiele innych cnót? Zadziwia natomiast czasami, że pośród cnót wymaganych od chrześcijanina znajduje się gotowość do bezinteresownego, hojnego służenia innym. Wydaje się trudne przyjęcie nawet ważnej funkcji bez pragnienia pokazania się, i co więcej, nie obnosząc się ze swoją władzą, która dla chrześcijanina ma być nie przywilejem, lecz służbą oraz jednym z wielu sposobów wyrażania miłości.

Mk 10, 35-45

³⁵ *Wtedy zbliżyli się do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: «Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy».* ³⁶ *On ich zapytał: «Co chcecie, żebym wam uczynił?»* ³⁷ *Rzekli Mu: «Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie».* ³⁸ *Jezus im odpart: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczone?»* ³⁹ *Odpowiedzieli Mu: «Możemy». Lecz Jezus rzekł do nich: «Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest,*